

## Wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00

**Określenie "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (ewentualnie stopnia winy i sytuacji majątkowej zobowiązanego).**

*Sędzia SN Lech Walentynowicz (przewodniczący)*

*Sędzia SN Henryk Pietrkowski*

*Sędzia SN Mirosława Wysocka (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ireny K., Mirosława Ł., Andrzeja K., Haliny P., Henryka K., Anety S.-S., Mieczysława L., Kazimierza O., Krzysztofa W., Mirosława F., Ryszarda M., Ryszarda R., Szymona P., Bronisława P., Marii L., Zdzisława S. i Andrzeja T. przeciwko Ireneuszowi O., Adrianowi P. i Pawłowi P. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 16 kwietnia 2002 r. na rozprawie kasacji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 sierpnia 1999 r.

oddalił kasację.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1999 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w sprawie z powództwa siedemnaścioro powodów, członków Rady Miasta Z. i Powiatu Z., wybranych do tych rad w wyborach samorządowych z dnia 11 października 1998 r., przeciwko Adrianowi P. – autorowi publikacji, temuż pozwanemu wraz z Ireneuszem O. – jako wydawcom „G.W.-N.Ł.” oraz Pawłowi P. – redaktorowi naczelnemu tej gazety, nakazał pozwanym, aby przeprosili powodów przez zamieszczenie w „Gazecie Wojewódzkiej – Nowe Łużyce”, w tygodniku „Nowiny Jeleniogórskie” i w gazecie dolnośląskiej „Słowo Polskie” oświadczenia, że

przepraszają powodów za to, że bez jakichkolwiek podstaw faktycznych w dniu 21 października 1998 r. w swoim organie prasowym zamieścili publikację pod tytułem „Mafia w Radzie” nad ich wizerunkami fotograficznymi, co naruszyło ich dobra osobiste jak cześć, nazwisko i zaufanie publiczne, przy czym pod oświadczeniem tym wskazane będą nazwiska pozwanych i nazwa gazety. Sąd Okręgowy zasądził ponadto od pozwanych na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża kwotę 30 000 zł, oddalając dalej idące powództwo o zapłatę.

Apelację pozwanych od tego wyroku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 19 sierpnia 1999 r. uwzględnił jedynie w części dotyczącej wysokości zasądzonej kwoty, obniżając ją do 20 000 zł, w pozostałym zakresie apelację oddalił. Zaaprobawwszy ustalenia faktyczne i ocenę prawną przyjęte przez Sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny oparł rozstrzygnięcie na następujących podstawach.

Wkrótce po wyborach samorządowych w dniu 11 października 1998 r., w numerze z dnia 21 października 1998 r. „G.W.-N.Ł.”, ukazał się artykuł pozwanego Adriana P. pod tytułem Mafia w Radzie (bez cudzysłowu), w którym obok tekstu umieszczono podpisane nazwiskami fotografie 19 nowowybranych, jedynie z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, radnych do Rady Miasta i Powiatu Z. W ramce pod zdjęciami umieszczono tekst: „Radni SLD w mieście i powiecie. Niemiecka dziennikarka twierdzi, że z ramienia SLD na radnego kandydował mafioso równy rangą Carringtonowi. Jedna z podejrzanych osób weszła do Rady. Czy któryś z radnych SLD to mafioso?”. W treści artykułu autor odniósł się do swoich wcześniejszych tekstów, zawierających krytyczne oceny niektórych kandydatów na radnych. Ponadto autor powołał się na artykuł zamieszczony w niemieckiej prasie („S.Z.” z dnia 11 października 1998 r.), w którym twierdzono, że w wyborach do rady kandydowało przynajmniej 10 przestępców, mając duże szanse wyboru, zauważając jednak ogólnikowość i tendencyjność zarzutów zawartych w niemieckiej gazecie. W wydaniu gazety z dnia 25 października 1998 r. ten sam autor zamieścił artykuł pod takim samym tytułem, tym razem opatrzonym cudzysłowem, w którym m.in. twierdził, że zamiarem, którym kierował się pisząc pierwszy tekst była obrona radnych przed gołosłownymi zarzutami prasy niemieckiej. Artykuł ten nie usatysfakcjonował powodów.

W ocenie Sądu, treść i forma spornej publikacji naruszyły dobra osobiste powodów, takich jak cześć, nazwisko i zaufanie publiczne, konieczne do

wypełniania mandatu radnego. Naruszenie to nastąpiło przez zamieszczenie fotografii powodów jako ilustracji artykułu zatytułowanego "Mafia w Radzie", którego wydźwięk został podkreślony przez zamieszczone w ramce pytanie „czy któryś z radnych SLD to mafioso?”. Cały kontekst publikacji – tytułu, fotografii, zdania pytającego i treści artykułu – w ocenie Sądu prowadzić musiał w szerokim odbiorze publicznym do utożsamiania powodów z radnymi powiązanymi ze środowiskiem przestępczym. O środowisku tym było w owym czasie głośno ze względu na brutalne „porachunki wewnętrzne” pomiędzy przestępcami. W tym stanie rzeczy, według Sądu, nie może budzić wątpliwości bezprawność działania pozwanych. Nie było podstaw do przyjęcia, by pozwani wykazali istnienie powiązań powodów ze światem przestępczym. Powoływany przez pozwanych artykuł z prasy niemieckiej był zbyt ogólnikowy, aby stanowić miarodajną podstawę do powtarzania sformułowanych w nim zarzutów.

Nie dopatrzwszy się podstaw do uznania trafności apelacyjnych zarzutów naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów postępowania, w ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione uwzględnienie roszczenia powodów na podstawie art. 24 k.c. Odnośnie do kwoty 30 000 zł, zasądzonej na cel społeczny na podstawie art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny uznał ją za wygórowaną, ze względu na ograniczony zasięg gazety i „znane w związku z tym trudności ekonomiczne”. Kierując się tą przesłanką, Sąd Apelacyjny obniżył zasądzoną kwotę do 20 000 zł. Zauważył jednocześnie, że gdyby roszczenie o zadośćuczynienie zgłosił oddzielnie każdy z powodów, to „uwzględniona od nich kwota byłaby znacznie wyższa”.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwani oparli na obu podstawach wymienionych w art. 393<sup>1</sup> k.p.c. Naruszenie prawa materialnego nastąpiło, według skarżących, przez niewłaściwe zastosowanie art. 24 § 1 k.c., „polegające na przyjęciu, że pozwani działali bezprawnie w szczególności przy naruszeniu art. 6 k.c. albowiem na pozwanych spoczywało wykazanie, że ich działanie nie było bezprawne, a zarazem zostało podjęte w obronie ważnego interesu społecznego”, oraz przez naruszenie art. 448 § 1 k.c., polegające na zasądzeniu zadośćuczynienia „w wysokości prowadzącej w istocie do ekonomicznego wyniszczenia pozwanych”.

Uchybienie przepisom postępowania mające wpływ na wynik sprawy nastąpiło, według skarżących, przez naruszenie art. 232 k.p.c. przez oddalenie

przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego pozwanych oraz niedopuszczenie przez ten Sąd z urzędu innych dowodów, art. 316 § 2 k.p.c. przez nieotwarcie przez Sąd pierwszej instancji rozprawy pomimo złożenia pisma pozwanych z załącznikami oraz art. 6 k.p.c. „przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przeciwdziałaniu przewlekaniu postępowania i dążeniu do tego, by rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu ze szkodą dla wyjaśnienia sprawy”. W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie „na podstawie art. 393<sup>15</sup> k.p.c. o oddalenie powództwa lub obniżenie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Nie zachodzi powołana w kasacji podstawa naruszenia przepisów postępowania (art. 393<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c.). W ramach tej podstawy, w sposób błędny i niedopuszczalny sformułowano zarzuty bezpośrednio odnoszące się do postępowania przed Sądem pierwszej instancji. To ten Sąd – według skarżących – naruszył przepisy art. 232 oraz 316 § 2 i 6 k.p.c., natomiast Sąd Apelacyjny nie odniósł się w sposób właściwy do apelacyjnych zarzutów dotyczących tych naruszeń. Sformułowanie tej ogólnej tezy nastąpiło bez powołania jakichkolwiek przepisów normujących postępowanie apelacyjne, co tak ujętą podstawę kasacji dyskwalifikuje. W tej sytuacji poprzestać należy na stwierdzeniu, że zarzuty skarżących nie mogą się utrzymać w konfrontacji z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w którym Sąd Apelacyjny ustosunkował się do zarzutów apelacji.

Jednocześnie podkreślić należy, że decydujące znaczenie, zarówno w zakresie podstawy faktycznej, jak i prawnej orzeczenia, miała – nie budząca żadnych wątpliwości – treść i forma artykułu prasowego. Wbrew przewijającym się w całym uzasadnieniu kasacji wywodom dotyczącym „prawdziwości” twierdzeń zawartych w artykule, pozwani w istocie nie podjęli nawet rzeczowej próby przeprowadzenia „dowodu prawdy”; jedyny dowód, na który powoływali się (pominięty przez Sąd pierwszej instancji), to zeznania świadka „na okoliczność wykazania, że publikacja pozwanego... była publikacją rzetelną biorącą w obronę radnych SLD i innych”. Oczywisty dysonans pomiędzy tezą pozwanych, a powoływanym dowodem i brak innych uzasadnionych podstaw do kwestionowania

ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, przesądzają o nieskuteczności zarzutów kasacji w omawianym zakresie.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 393<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c.) skarżący zarzucili naruszenie art. 6 k.c., uzasadniając ten zarzut w sposób wadliwy i wewnętrznie sprzeczny. Nie negując, że na nich spoczywał ciężar udowodnienia braku bezprawności działania, i nie zarzucając Sądowi, by w tej mierze zajął inne stanowisko, skarżący podjęli próbę wykazania, iż naruszenie art. 6 k.c. nastąpiło przez utrudnienie im udowodnienia okoliczności wyłączających bezprawność. Pomijając już samą bezpodstawność tego twierdzenia, sama konstrukcja zarzutu jest w swym założeniu wadliwa. Naruszenie art. 6 k.c. może polegać na niezastosowaniu się przez Sąd do zawartej w nim zasady rozkładu ciężaru dowodu, czego skarżący nie zarzucili. Naruszenie tego przepisu nie może się natomiast wyrażać w decyzjach dowodowych, w wyniku których strona – według jej twierdzeń – została ograniczona w swym uprawnieniu do sprostania obowiązkowi udowodnienia faktu, z którego wywodzi skutki prawne. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 6 k.c. ocenić należało jako oczywiście nieuzasadniony.

Skarżący zarzucili Sądowi Apelacyjnemu „niewłaściwe zastosowanie art. 24 § 1 k.c. polegające na przyjęciu, że pozwani działali bezprawnie”. Z wywodów kasacji wynika, że – według skarżących – zachodziły przesłanki wyłączające bezprawność, a mianowicie działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz „prawdziwość postawionego zarzutu powiązania jednego z radnych ze światem przestępczym”.

Odniesienie się do tych twierdzeń poprzedzić trzeba oceną natury ogólnej, mającą w istocie przesądzające znaczenie przy rozstrzyganiu o zasadzie odpowiedzialności pozwanych.

Powołane przez pozwanych okoliczności uznawane są za przesłanki wyłączające bezprawność działania, w wyniku którego doszło do naruszenia dóbr osobistych innej osoby, pod jednym wszakże warunkiem. Warunek ten dotyczy formy oraz sposobu ujęcia wypowiedzi dziennikarskiej. Wypowiedź taka musi mieć cechy rzeczowości, rzetelności i nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia założonego celu publikacji, którym jest deklarowana przez autora obrona interesu społecznego. Stanowisko takie, wyrażone m.in. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68 (OSNCP 1969, nr 11, poz. 200) i zasadniczo przyjmowane w piśmiennictwie, syntetycznie można

ująć w tezie, że zawsze (bez względu na postać literacką tekstu) powinna być zachowana właściwa forma wypowiedzi. Oczywiście, postać literacka tekstu (reportaż, felieton, tzw. artykuł interwencyjny, satyra) ma wpływ na określenie granic swobody wypowiedzi i stosowanych środków wyrazu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 23). To stwierdzenie nie przemawia na rzecz skarżących, sporny tekst nie należał bowiem do żadnej z form (satyra, felieton), którym przyznaje się szeroki zakres swobody wypowiedzi. W każdym razie, tekst dziennikarski powinien być „rzetelny”, czyli odpowiedzialny, uczciwy i zgodny z zasadami sztuki. Brak takich cech, niezależnie od deklarowanego celu, pozbawi autora możliwości skutecznego powołania się na wyłączenie bezprawności działania, którym wkroczone w sferę cudzego, chronionego prawem dobra.

Skonfrontowanie tego, co powiedziano o wyłączeniu bezprawności w aspekcie zastosowanej formy wypowiedzi dziennikarskiej, z konkretną treścią i formą spornego artykułu prowadzi, do zanegowania tezy pozwanych o braku bezprawności ich działania. Umieszczenie w artykule zatytułowanym "Mafia w Radzie" zdjęć określonych osób, pod którymi zamieszczono pytanie „Czy któryś z radnych to mafioso ?” w sposób oczywisty pod adresem każdej z tych osób kieruje wyraźną sugestią, że podejrzenie to także jej dotyczy. Taka metoda jest przejawem jaskrawego naruszenia wymogu rzetelności, nie dającego się usprawiedliwić deklarowanym zamiarem działania w imię społecznie użytecznego celu. Deklarowanie szlachetnego zamiaru nie niweczy bezprawności działania, którego treść i forma oczywiście wykracza poza granice potrzebne dla osiągnięcia takiego celu. Taki stan rzeczy z zasady udaremnia skuteczność obrony opartej na zarzucie braku bezprawności.

Powoływanie się przez skarżących na to, że prawdziwe okazało się twierdzenie o powiązaniu jednego z radnych (spoza kręgu powodów) ze światem przestępczym, jako na okoliczność mającą świadczyć o istnieniu przesłanki wyłączenia bezprawności (prawdziwość zarzutu), może być traktowane wyłącznie jako przejaw trwania przez pozwanych w błędnym rozumieniu zasad rzetelności i sztuki dziennikarskiej. Fakt, iż konkretnej osobie można było postawić uzasadniony zarzut, w żadnym stopniu nie usprawiedliwia bezpośredniej i jednoznacznej sugestii, że każdy z wymienionych w artykule radnych może być traktowany jako podejrzany o kontakty ze światem przestępczym oraz że w stosunku do każdego

można w sposób uprawniony postawić pytanie „czy to mafioso?”. Fakt, na który powołują się pozwani, nie może zatem stanowić „dowodu prawdy” w znaczeniu przesłanki wyłączającej bezprawność.

Równie nieskuteczne jest powoływanie się przez pozwanych na art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej "Pr.pras.") w celu wykazania, że podając źródło informacji (artykuł w prasie niemieckiej) zadośćuczynili powinności zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Według pozwanych, szeroki rezonans wywołany tym artykułem (publikacje prasowe, zainteresowanie polityków) powodował że „pозwani mogli... bez konieczności sprawdzania też zawartych w »S.Z.« powołać się na nie w swojej publikacji, co uczynili w celu wyjaśnienia ich prawdziwości”.

Przed wszystkim stwierdzić trzeba, że zasadniczą treścią art. 12 ust. 1 Pr.pras. jest nałożenie na dziennikarza obowiązku zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Ustawa wskazuje podstawowe środki nieodzowne w ramach takiego działania, wymieniając sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podanie ich źródła. Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżących, sam fakt podania jakiegokolwiek źródła wiadomości, nie oznacza spełnienia powinności szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej. Wymagany od dziennikarza stopień staranności może być różny w zależności od wiarygodności źródła informacji; sam fakt ukazania się publikacji prasowej nie uprawnia do bezkrytycznego uznania jej za miarodajne źródło wiadomości. Ocena wypełnienia obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 Pr.pras. dokonywana jest przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności faktycznych. Te przemawiają na niekorzyść pozwanych. Z ustaleń Sądu wynika, że sami pozwani, zarówno w spornym, jak i w późniejszym artykule, wyrażali opinię o nadmiernej ogólnikowości i tendencyjności zarzutów powołanej publikacji. Oznacza to, że nawet w ich ocenie artykuł niemiecki stanowił wątpliwe źródło informacji, co deprecjonuje tezę pozwanych, iż nie istniała po ich stronie jakakolwiek powinność sprawdzenia tych „wiadomości”. Jednocześnie, w artykule, do którego asumpt stanowił tekst w gazecie niemieckiej, jego autor Adrian P. posunął się znacznie dalej – skonkretyzował „podejrzenia” i skierował je pod adresem oznaczonych osób, w formie uprzednio opisanej. Znacznie wykroczył więc ponad to, co wynikało ze „źródła wiadomości”, na które się powoływał. Mylą się pozwani, gdy twierdzą, że

taki sposób „wyjaśniania prawdziwości” świadczy o wypełnieniu powinności, o których mowa w art. 12 ust. 1 Pr.pras.

Nieskuteczny jest również zarzut oparty na art. 14 ust. 6 Pr.pras. i art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. 2000, Nr 80, poz. 904), w zakresie dotyczącym zwolnienia z wymagania uzyskania zgody osoby zainteresowanej na publikację jej wizerunku, w sytuacji gdy jest to osoba powszechnie znana, a publikacja związana jest z pełnieniem przez nią funkcji publicznych. To ogólne uprawnienie (a ściśle – zwolnienie z obowiązku uzyskania zgody) nie oznacza, że wizerunek wymienionych osób może być wykorzystany w dowolny sposób. Zdjęcia powodów stanowiły element „kompozycji”, na którą składał się tytuł, zdjęcia oraz podpis. Aktem naruszającym dobra osobiste powodów nie było opublikowanie zdjęć powodów bez ich zgody, ale publikacja prasowa, której elementem były zdjęcia. Powoływanie się przez pozwanych na wskazane przepisy jest zatem bezskuteczne z punktu widzenia wyłączenia bezprawności ich działania.

Bez właściwego związku z zarzutem kasacji pozostają wywody dotyczące braku negatywnych konsekwencji publikacji dla sprawowania przez powodów funkcji publicznych we władzach miasta i powiatu. Ta kwestia mogła być rozważana w aspekcie samego naruszenia dóbr osobistych, a nie w aspekcie bezprawności (wyłączenia bezprawności). Podstawa kasacji w ramach zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. była sprecyzowana przez pozwanych wyłącznie w zakresie przesłanki mającej wyłączać ich odpowiedzialność, nie objęli oni natomiast zarzutami ustalenia i oceny Sądu, że do naruszenia dóbr osobistych powodów doszło.

W konkluzji, jako nieusprawiedliwioną ocenić należało powołaną w kasacji podstawę naruszenia art. 24 § 1 k.c.

Zbyt daleko idąca jest teza pozwanych, jakoby zadośćuczynienie z art. 448 k.c. miało charakter subsydiarny. Zadośćuczynienie to jest roszczeniem samodzielnym, przysługującym niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia naruszenia. Brak jest ustawowej podstawy do przyjęcia, że sam fakt uwzględnienia roszczenia o zastosowanie innych środków koniecznych do usunięcia skutków naruszenia „wyczerpuje” uprawnienia osoby, której dobro osobiste naruszono i może prowadzić do oddalenia powództwa o zadośćuczynienia. Niewątpliwie natomiast fakultatywny charakter przyznania zadośćuczynienia („sąd może przyznać”) stanowi istotną wskazówkę, że w



konkretnych okolicznościach sprawy sąd uprawniony jest ocenić, że brak jest dostatecznych przesłanek do uwzględnienia także i tego środka ochrony. W piśmiennictwie jako okoliczności takie wymienia się m.in. całkowite usunięcie skutków naruszenia przy pomocy innych orzeczonych środków, zachowanie się poszkodowanego albo naruszydciela (np. przyjęte przeproszenie), a także intensywność naruszenia oraz rodzaj chronionego dobra. Co do tej ostatniej okoliczności, jest niewątpliwe, że cześć i dobre imię człowieka należą do dóbr najsilniej chronionych. Akceptując przedstawione stanowisko odnośnie do mogących wynikać z konkretnych okoliczności sprawy przesłanek nieuwzględnienia roszczenia opartego na art. 448 k.c., trzeba jednocześnie stwierdzić, że okoliczności sprawy niniejszej takim przesłankom nie odpowiadają. Rodzaj naruszonego dobra, intensywność naruszenia oraz trwanie przez naruszydciela przy nieusprawiedliwionym przekonaniu o prawidłowości swego postępowania nie tylko nie przemawiają na rzecz nieuwzględnienia roszczenia powodów, lecz – przeciwnie – wskazują na istnienie pełnych podstaw do zastosowania także tego sposobu usunięcia skutków naruszenia.

Dalszą kwestią jest określenie kwoty „odpowiedniej” w rozumieniu art. 448 k.c. Przy rozważaniu tej kwestii wziąć należy pod uwagę dwie istotne okoliczności. Pierwsza z nich to uznanie czysto kompensacyjnego charakteru środków przewidzianych w art. 448 k.c. i odejście od postrzegania ich w kategorii środków „represyjnych”. Druga to przyjęcie, że oba rodzaje roszczeń (według wyboru poszkodowanego, przyznanie zadośćuczynienia na jego rzecz albo zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny) mają taki sam, kompensacyjny, charakter oraz że takie same przesłanki będą istotne dla określenia „odpowiedniej” sumy, podlegającej zasądzeniu na podstawie tego przepisu.

Przy wyborze kryteriów decydujących o ustaleniu sumy „odpowiedniej” możliwe jest skorzystanie z bogatego dorobku orzecznictwa i piśmiennictwa na tle art. 445 k.c. Celowe jest także przypomnienie, że przy określaniu odpowiedniego zadośćuczynienia należy brać pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Uwzględniając kompensacyjną, a nie represyjną funkcję tego zadośćuczynienia oraz to, że zazwyczaj nie jest ono jedynym zastosowanym środkiem usunięcia skutków naruszenia, trzeba też przyjąć że zasądzona kwota powinna być umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach. Konkretyzując okoliczności wpływające na ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, należy zaliczyć do

nich rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia i natężenie winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego.

Zastosowanie tak ogólnie zarysowanych zasad do okoliczności sprawy należy poprzedzić stwierdzeniem, że na tle art. 445 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, iż kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez zawyżenie (zaniżenie) kwoty zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu ocennego charakteru kryteriów ustalania jego wysokości, może okazać się skuteczny tylko w wypadku wykazania oczywistego, rażącego naruszenia tych kryteriów lub oczywistej niewspółmierności kwoty do doznanej krzywdy (por. m.in. wyroki z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 2 lutego 2000 r., V CKN 236/99, nie publ., z dnia 25 lipca 2000 r., III CKN 842/98, nie publ. i z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, nie publ.). Argumenty przytaczane na rzecz tego stanowiska zachowują walor także przy rozpoznawaniu kasacji w zakresie dotyczącym wysokości zadośćuczynienia zasądanego na podstawie art. 448 k.c. Akceptując przedstawiony pogląd, warto dodać, że zarzut taki może być skuteczny także wtedy, gdyby nie zostały uwzględnione wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia tej wysokości. Określenie zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania stanowi postać naruszenia art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 889/00, nie publ.). Wbrew zarzutom skarżących, naruszenia takiego nie można jednak przypisać Sądowi Apelacyjnemu, który wydał zaskarżony wyrok.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c., mającego wyrażać się w rażącym zawyżeniu przyznanego zadośćuczynienia, należy w pierwszej kolejności zauważyć, że wskazane wyżej kryteria – przy ustalonej podstawie zaskarżonego orzeczenia – nie przemawiają na korzyść pozwanych.

W zgodzie z dalszymi, omówionymi poprzednio kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia pozostają twierdzenia skarżących, że zasądzona kwota nie powinna być wygórowana i ma być określona przy uwzględnieniu sytuacji majątkowej zobowiązanego. Nie oznacza to jednak, by oparte na tych twierdzeniach zarzuty kasacji były uzasadnione.

W zakresie pierwszego z tych kryteriów istotne znaczenie ma trafnie wyeksponowana przez Sąd Apelacyjny okoliczność, że kwota 20 000 zł została zasądzona w związku z naruszeniem dóbr siedemnastu osób, co oznacza że

zadośćuczynienie „przypadające” na każdego z powodów – a przecież każdemu z nich z osobna należne (choć nie bezpośrednio, bo żądanie dotyczyło zasądzenia na cel społeczny) – jest relatywnie bardzo niskie. Nie sposób przy uwzględnieniu tej okoliczności uznać – jak tego domagali się skarżący – by zasądzona kwota 20 000 zł była „rażąco zawyżona”.

W odniesieniu do drugiego kryterium – sytuacji majątkowej pozwanych – zarzut kasacyjny nie znajduje żadnego oparcia w podstawie faktycznej orzeczenia. Sąd Apelacyjny, obniżając zadośćuczynienie z kwoty 30 000 zł do 20 000 zł, uwzględnił „ograniczony zasięg Gazety wydawanej przez pozwanych i znane w związku z tym trudności ekonomiczne”. W ramach podstawy faktycznej orzeczenia nie poczyniono konkretnych ustaleń dotyczących dochodów uzyskiwanych z wydawania gazety, ani ustaleń co do sytuacji materialnej pozwanych. Choć rzeczą pozwanych było wykazanie konkretnych okoliczności dotyczących tej sytuacji, dowodu takiego w sprawie nie usiłowali prowadzić. Nie podnieśli także w ramach podstawy kasacyjnej z art. 393<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c. żadnych zarzutów dotyczących braku ustaleń we wskazanym zakresie. W takiej sytuacji powoływanie się przez skarżących, i to nadal w sposób bardzo ogólny, na nieuwzględnienie w dostatecznym stopniu ich sytuacji majątkowej, nie mogło odnieść skutku w postępowaniu kasacyjnym.

Z omówionych względów kasacja podlegała oddaleniu (art. 393<sup>12</sup> k.p.c.).